

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/holocaust/31132,Od-samokształcenia-do-samoobrony-Zydowska-Organizacja-Bojowa-w-Zaglebiu-Dabrowsk.html>



Żydzi w Będzinie, prawdopodobnie lato 1941 (Archiwum Państwowe w Katowicach)

ARTYKUŁ

## **Od samokształcenia do samoobrony. Żydowska Organizacja Bojowa w Zagłębiu Dąbrowskim**

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: ALEKSANDRA NAMYSŁO 26.09.2018

Heroiczna walka Żydów w getcie warszawskim w kwietniu 1943 r. zainspirowała młodych ludzi z innych gett do zbrojnego oporu przeciwko niemieckiemu okupantowi. W sierpniu 1943 r. za broń chwycili również

## członkowie Żydowskiej Organizacji Bojowej w Zagłębiu Dąbrowskim.

„W czasie kiedy otrzymacie ten list, nikt spośród nas już nie będzie żył [...] Zróbcie wszystko co możecie. Wątpię, czy będziecie nam mogli pomóc już teraz, gdyż są to już nasze ostatnie dni. [...] Nie ziści się już nasze marzenie o spotkaniu w Ojczyźnie. Żal i ból serca” – pisali członkowie Żydowskiej Organizacji Bojowej z Będzina w liście wysłanym dwa tygodnie przed likwidacją gett zagłębiowskich do swoich przyjaciół, którym udało się przedostać do Palestyny. Podpisany został między innymi przez Frumkę Płotnicką – aktywną działaczkę warszawskiej ŻOB, co jest dowodem na to, że zagłębiowskie konspiracyjne organizacje młodzieży żydowskiej stanowiły integralną część podziemia żydowskiego na ziemiach polskich. Stało się to jednak dopiero w połowie 1942 roku, kiedy to z misją do Będzina, Sosnowca i Zawiercia dotarł przywódca warszawskiej ŻOB Mordechaj Anielewicz.

„Po prostu nie docierało do nas, że to może mieć aż tak straszne rozmiary” – wspominała Kasia Szancer

Do czasu jego przyjazdu praca zagłębiowskich organizacji młodzieżowych koncentrowała się przede wszystkim na samokształceniu, prowadzeniu farm rolniczych czy też organizowaniu kursów zawodowych. Stabilna sytuacja bytowa i aprowizacyjna oraz względny spokój i brak gett w dwóch największych skupiskach Żydów w tym regionie – w Będzinie i Sosnowcu sprawiały, że nie istniała wówczas wśród ludności żydowskiej jeszcze potrzeba buntu. Wszelkie przejawy oporu bądź jakiegokolwiek próby protestu były u źródeł tłumione przez Mojżesza Merina – przełożonego wszystkich Żydów mieszkających we wschodniej części rejencji katowickiej, zwolennika koncepcji przetrwania przez pracę na rzecz gospodarki III Rzeszy i bezwzględnego podporządkowania się zarządzeniom władz niemieckich.



**Frumka Płotnicka**

### **Ważny gość ze stolicy**

Wizyta Anielewicza miała na celu uświadomienie zagłębiowskiej młodzieży w jakich warunkach znaleźli się ich koledzy z Generalnego Gubernatorstwa. Swoje racje ilustrował tekstami dwóch raportów: „O powołaniu Organizacji Bojowej Bloku Antyfaszystowskiego w Warszawie” oraz „O zbrodniach w Ponarach i Chełmnie”. Kasia Szancer, jedna z uczestniczek spotkania, tak wspominała pierwszy kontakt z Anielewiczem:

Momentem przełomowym był przyjazd Mordechaja Anielewicza. Uświadomił nam co to jest Majdanek, Treblinka, Oświęcim. Pamiętam, że opowiedział nam o tym wszystkim prosił, żebyśmy na następny dzień przygotowali temat do rozmowy. Jak daleko byliśmy od tych wszystkich spraw, jak dalece sobie nie zdawaliśmy sprawy co się dzieje, chyba świadczy o tym to, że po tym wszystkim co nam powiedział, pamiętam, że jeden z kolegów, po prostu chciał przeprowadzić pogadankę polityczną czy uświadamiającą. Pamiętam, że Mordechaj się strasznie zdenerwował i powiedział, że wydaje mu się, są bardziej aktualne sprawy i należałoby sprawę rozpatrzeć pod kątem: co należy robić? Powiedział nam wyraźnie, że trzeba się będzie starać o broń. To wszystko było dla nas strasznie obce.

Jego wizyta miała miejsce w czasie drugiej masowej akcji deportacyjnej do KL Auschwitz. W połowie sierpnia 1942 roku, Anielewicz mówił, aby się nie stawiać na punkt zborny, ale – jak wspominała Kasia Szancer – „wszyscyśmy się stawili, nawet późniejszy aktyw, który wierzył w to co on mówił, bo [...] po prostu nie docierało do nas, że to może mieć aż tak straszne rozmiary”.



**Żydzi w Będzinie,  
prawdopodobnie lato 1941  
(Archiwum Państwowe w  
Katowicach)**

## **Zmiana koncepcji i walka Żydów**

Konsekwencją wizyty Anielewicza była zmiana programu działania zagłębiowskich organizacji młodzieżowych. W tym czasie gwałtownie pogorszyła się sytuacja bytowa żydowskich mieszkańców Zagłębia. Masowe wysiedlenia do obozów pracy i obozu zagłady, a od października 1942 r. budowa gett w Będzinie i Sosnowcu zachwiały wiarę w słuszność i powodzenie koncepcji Merina. Jesienią 1942 roku doszło do utworzenia Żydowskiej Organizacji Bojowej w Zagłębiu. W styczniu 1943 roku odbyło się tajne posiedzenie kierownictwa ŻOB w Sosnowcu, podczas którego przywódca zagłębiowskiej młodzieży żydowskiej Józef Kozuch przedstawił stan przygotowania organizacji do oporu. Przedyskutowano również kwestie terminu wybuchu akcji zbrojnej i uzgodniono, że nastąpi to dopiero w momencie ostatecznego wysiedlenia ludności żydowskiej z Będzina i Sosnowca, tak aby nie narażać życia ludzi stłoczonych w gettach tych miast.

„W czasie kiedy otrzymacie ten list, nikt spośród nas już nie będzie żył [...] Nie ziści się już nasze marzenie o spotkaniu w Ojczyźnie. Żal i ból serca” – pisali członkowie Żydowskiej Organizacji Bojowej z Będzina w liście wysłanym dwa tygodnie przed likwidacją gett zagłębiowskich do swoich przyjaciół, którym udało się przedostać do Palestyny. Podpisany

został między innymi przez Frumkę Płotnicką  
- aktywną działaczkę warszawskiej ŻOB

Równocześnie Kożuch uświadomił zebranych, że walka zakończy się niepowodzeniem, chociażby ze względu na trudne warunki terenowe w gettach (rozległy teren, niska, rzadka zabudowa, parterowe domy), które uniemożliwiały skuteczną obronę. Podczas tego spotkania największe kontrowersje wzbudziła propozycja Kożucha, dotycząca dobrowolności przystąpienia do walki. Nie wszyscy działacze organizacji popierali bowiem idee walki. Po burzliwej dyskusji jaka toczyła się wokół tej właśnie kwestii kierownictwo zagłębiowskiej ŻOB przyjęło za obowiązujące równoległe dwa programy działania: samoobrony, czyli przygotowania zbrojnego oporu i samoocalenia (tzw. program ratunkowy), czyli poszukiwania dróg ucieczki i schronienia przed nadchodzącą Zagładą. Działacze z Sosnowca i Będzina nie przerwali także kontaktu z warszawskimi aktywistami. Warszawska ŻOB dostarczała do Zagłębia broń i pomagała młodzieży zagłębiowskiej w budowie sieci bunkrów i schronisk. W kwietniu 1943 roku do warszawskiego getta została wysłana przez komendę zagłębiowskiej ŻOB Renia Kukielko i stała się świadkiem toczących się tam walk. Spodziewaną konsekwencją współpracy między warszawską i zagłębiowską ŻOB był zbrojny opór jaki stawiła będzińska i sosnowiecka młodzież żydowska podczas ostatniej akcji likwidacyjnej gett zagłębiowskich. W walce, która rozegrała się w pierwszych dniach sierpnia 1943 roku zginęli przywódcy i organizatorzy zbrojnego podziemia w gettach zagłębiowskich.

**COFNIJ SIĘ**